

## Wiadomości krajowe.

Ze Lwowa. — Wydział medyczno-chirurgiczny tutajszego Uniwersytetu obchodził 23. b. m. roczystość wystawienia w sali z napisem: »*Viris illustribus*« portretu Piotra Krausneckera, Doktora Medycyny i wystuzonego Profesora, celem umieszczenia go w poczet mężów, których pamięć iasniejące tam wizerunki, uswiecają chlubnie u współczesnych a w potomności uwiecznią. P. Krausnecker, jeden z nacylniejszych i nawięcey zasłużonych lekarzy naszych, jest założycielem tutajszego Amfiteatru anatomicznego, który sam, wielce szacownym zbiorem preparatów anatomicznych, fizyologicznych i patologicznych przez siebie sporządzonych, znacznie wzbogacił. Podczas roczystego obchodu tego, przed nieznanym zebraniem Zgromadzeniem, Dr. Med. i Prof. Stecher de Sebenitz, miał czułą i z serca pochodzącą mowę, w której uznając liczne i dopiero wspomnionym darem świeżo pomozone zasługi przyjaciela swojego, przynależną wynurzył mu wdzięczność. P. Krausnecker godnie na to odpowiedział i widocznie było ukontentowanie wszystkich zgromadzonych, z powodu wyrządzonego zaszczytu temu powszechnie i wysoce poważanemu lekarzowi.

Kurs Wiedeński z dnia 18go Maia: Obligacye dlugu Stanu 5 procentowe w M. K. 75 13/16 — Obligacye na pożyczkę do wygranania przez losy z r. 1820 za 100 ZR. M. K. 110 7/8. — Obligacye na pożyczkę do wygranania przez losy z r. 1821 za 100 ZR. M. K. 94 1/2. — Certyfikaty na pożyczkę z r. 1821, za 100 ZR. w M. K. — Kurs na Augsburg za 100 Hurr. 99 Uso. — Moneta konwencyyna za 100, 249 7/8. — Akcyje bankowe, jedna po 683 1/2 M. K.

## Wiadomości zagraniczne.

## Hiszpania.

Z Madrytu d. 23. Kwietnia. — Spokojnie tu ciggle i Monarcha przychodzi do zdrowia.

Podług podanego Stanom projektu do prawa, Arcybiskupi i Biskupi nie będą mogli do-

póty dawać wyższych święceń, póki Stany nie oznaczą potrzebnę liczby Xięży do sprawowania obrzędów religijnych. Na obradach w tęg mierze odbywanych, Deputowany Walencyi, Xiędz Gil Orduna, oświadczył, iż w Hiszpanii jest 52,738 duchownych, do których przybyło ieszcze 4447 sekularyzowanych Mnichów w miesiacu Październiku i 16,310 zakonników klasztornych. Minister sprawiedliwosci uznał niestosowność ogólnęj liczby ludności do liczby Xięży; radził iednak, aby w celu zapobieżenia temu, nie używano innych środków, prócz urzadzania święceń duchownych. Rozprawiano w tym przedmiocie na dwóch posiedzeniach i nareszcie przyjęto projekt złożony z 8 artykułów, z których pierwszy, zabrania dawać wyższych święceń aż do nowego rozporzadzania.

## Wielka Brytania i Irlandyia.

Z Londynu d. 30. Kwietnia. — Onegday odprawiała się tu znowu rada gabinetowa. Byli na nię wszyscy Ministrowie.

W Izbie Niższęj Margrabia Londondery (Lord Castlereagh) podał d. 29. Kwietnia projekt wydziału rolniczego, w treści następującej: 1) aby Rząd pożyczyl million funtów szterlingów (10 millionów ZR.) właścicielom zboża złożonego w szpichlerzach, dopóki cena jego nie podniesie się do 60 szyllingów (30 ZR.) za kwarter (pół trzecia korca miary Warszawskięj); 2) aby właścicielom tego zboża wolno było zemleć ie i wyprowadzić z kraju; 3) aby porty Angielskie otworzono dla zagranicznego zboża, gdy cena jego dojdzie do 80 szyllingów za kwarter i nie spadnie na 70 szyllingów, za opłatą 12 szyllingów od kwarteru i oprócz tego 5 szyllingów przez pierwsze 3 miesiacze. — Ze zaś dochodzą wiadomości, iż w Afryce urodzaie chybiły, a we Włoszech zakupią zboże w znacznej ilości, i dobrze płacą, spodziewać się więc wypada, iż może przysyć do otwarcia portów Angielskich.

Naypoźniejsze dzienniki Paryzkie udzie-

nią wiadomości z Londynu aż do 1. Maia. Najważniejszą pomiędzy niemi, jest rezultat posiedzenia Izby niższej z d. 30. Kwietnia, na którym, po długich rozprawach, trwających przy nadzwyczajnie licznem Zgromadzeniu (było 493 członków) aż do pierwszej po północy, wniosek P. Canning względem zniesienia praw broniących Paróm Katolikóm miejsca i głosu w Izbie wyższej (aktu z 30go roku panowania Karola II.) 249 głosami przeciw 254, a zatem większością pięciu głosów, przyjętym został.

Z Londynu d. 27. Kwietnia. — W Plymouth znajduje się 19 okrętów liniowych, 11 fregat i 30 mniejszych statków, które w potrzebie mogą być w krótkim czasie uzbroione.

Kupcy tutejsi, którzy podali prośbę o wolność handlu z krajami południowej Ameryki, odebrali od Hrabiego Liverpool przyrzeczenie, iż rząd umieści stosowny warunek w uchwale względem żeglugi.

## Francya.

Z Paryża d. 4. Maia. — Xiążę Wirtembergski, Paweł, miał w tych dniach prywatne posłuchanie u Króla naszego. Nazajutrz dał Monarcha także posłuchanie Panu Razet Prezesowi Izby Deputowanych. — Wczoraj po mszy Postowie zagraniczni złożyli Monarsze i rodzinie Jego powinszowania z powodu rocznicy powrotu do Stolicy. Nancyzus Papiezki miał mowę. Król przyjął także powinszowania od wszystkich celniejszych Władz cywilnych i wojskowych tutejszych, a o godzinie zgięty po południu przejeżdżał się otwartym pojazdem po mieście; lud witał go okrzykami: »Niech żyje Król!« Towarzyszył Monarsze Xiążę Reggie.

Obie Izby ukończyły d. 1. b. m. posiedzenia swoje. Do zwyczajnego okrzyku w Izbie Deputowanych: »Niech żyje Król!« P. Labbey de Pompieres dodał: »Niech żyje Konstytucya!« — Monitor umieścił postanowienie Królewskie z d. 1. b. m., iż dnia 4. Czerwca obie Izby zebrać się mają. P. Villéle, Minister Szarbu, wydał okólnik do wyższych urzędników Wydziału swego, zapewniając uroczystie, iż wszystkie prawa potwierdzone Konstytucyą będą ściśle zachowane. Wyraża oraz, iż każdy urzędnik Szarbowy, nie chcący postradać miejsca, powinien się przykładac do wyboru takich tylko Deputowanych, którzy szczerze są przywiązani do prawego Monarchy i ustaw z mądrości jego nadanych.

Xiążę Angoulême zwiedził d. 29. z. m. szkołę politechniczną. Uczniowie powitali go okrzykami: »Niech żyje Król! Niech żyje Xiążę Angoulême! Niech żyje Burbonowie!

Minister Pasquier ogłosił w Monitorze, iż umieszczona w kilku dziennikach wiadomość, iakoby w szczególóm zleceniu miał iechać do Włoch, jest bezzasadną.

Rada Municypalna w Tuluzie idąc za przykładem innych miast, postąpiła Królowi adres, oświadczając swoje nieukontentowanie z twierdzenia Pana Manuel w Izbie Deputowanych, iż Francya mimowolnie przyjęła Burbonów w roku 1815. Adres ten uchwalono większością 11 krések przeciwko 9. Hrabia Bellegarde, były Burmistrz w Tuluzie, oświadczył się przeciw adressowi.

Rada Akademicka w Tuluzie wydała ostateczny wyrok na hersztów rozruchu w teatrze i po ulicach. Trzech uczniów prawa wyłączonego od nauk na lat 2; czterech na rok ieden, a dwóch na 6 miesięcy. Uczeń nazwiskiem Rossiere, wyłączony na rok ieden od nauki, został pociągnięty do Sądu Policji poprawczej, a Jeneralny Prokurator wnosil, aby był powtórnie ukarany. Lecz Sąd przysięgły odrzucił to żądanie. Oskarżony był o pobicie pewnego człowieka; okazało się iednak, iż go owszem bronił od napaści.

Pożary zagęszczone w Departamencie Oise i Somme, rozciągają się do Departamentu Sekwany i Oise, gdzie wielką trwogę sprawiają. Mieszkańcy tak są przestraszeni i roztrzęsieni, iż czatują w nocy, a wyrzawszy nieznanymy podróżnych strzelają do nich, iak do podpalaczy i wilków. Kilku już niewinnych ludzi ranili. Tém większą zaś dają bacznosc, iż odebrali bezimienné listy, zagrażające spaleniem d. 1. Maia lub późniéj domów w miastach Daincourt, Drocourt, Foutenoy i Meulon. Panował także postrach w Barsur-Aube. Burmistrz kazał mieszkańcom odbywać patrole; lecz żadnego hulajnia nie schwytano. —

Sąd Policji poprawczej wydał wyrok na 5 młodzieńców, którzy d. 7. Marca do rozruchów tamecznych należeli. Jednego skazał na zapłacenie 50 franków kary pieniężnej; drugiego na 14 dni więzienia, a innych trzy wolni.

Dnia 28. z. m. zabrano w Bordeaux 45 pak, z których w każdéj było po 25 karabinów, i oddano je dowódcemu Jeneralowi. Nazajutrz zapieczetowano w Libourne 47 pak z bronią. Oba te wypadki winaliśmy gor-

liwości żandarmeryi, której dobry duch przykłada się wiele do zabezpieczenia mieszkańców w tamecznej okolicy. — Dnia 25. z. m. zaszła w Bordeaux bitwa między czeladnikami rzemieślniczymi i żołnierzami z 4go pułku liniowego.

Niejakiego Hasson, który niedawno publicznie śpiewał buntownicze pieśni, skazano na ściodniowe więzienie. Chciał się wywinąć od téj kary twierdząc, że już 50 dni siedział w więzieniu.

Pomimo usiłowań PP. Roy, Mole, Beliard, Pasquier, Choiseul i Xięcia Albukera (Marszałka Suchet), Izba Parów uchwała przywilej dla Członków swoich, iż mogą zaciągać długi, i za nie zostaną wolni od osobistego aresztu. Hrabia Mole oświadczył w zabranym głosie, iż taka uchwała wstecznie działa, i przyprawia o szkodę wierzyteli, którzy o téj osobistej nietykalności, nigdzie prawem niezapewnionéj, nie wiedzieli. Gdyby się to stosowało do przyszłości, żaden wierzyteli nie mógłby się uskarżać. Skutkiem tego postanowienia będzie; iż Parowie utracą kredyt. — P. Mole dodał: »Nie takie przywileje umocnią znaczenie Parów we Francyi i wpływ ich powiększą. Przekonanie tylko o użyteczności ich ustanowienia i przystugi dla kraju, potrafią ich uswietnić. Konstytucya nadała Parom dwa nadzwyczajne przywileje, to jest, iż do śmierci są prawodawcami, i że na rozkaz tylko Izby swojej mogą być uwięzieni, a w przypadkach kryminalnych, przez tę Izbę ujęzonymi. Nie stanowi Konstytucya żadnych więcej dla nich prerogatyw, bo te tylko za potrzebne uchwaliła.«

Przed Sądem (*Assis*) w Tulonie zawieszono teraz uwagi godny proces kryminalny. Z aktu oskarżenia okazują się następujące szczegóły: Niejaki Fidèle Armand Vallé znajdował się od kilku miesięcy w Marsylii pod pozorem, iakoby należał do wojskowych, którzy do miasta z różnych stron Europy ciągną dla przeprowadzenia się do Grecyi. Lecz że to u niego było tylko pozorem, pokazuje się ztąd, iż kilka okrętów tamże odchodziło, ón jednak z téj okoliczności nie korzystał. Natomiast używał Vallé wszelkich środków do osiągnięcia swego prawdziwego celu, knowania spisku przeciwko Rządowi Króla; wszedł przeto w ściśle związki z różnymi do Grecyi przeprowadzającymi awanturnikami: Spinola, Salomon, Renaud i Constantinem; byli to ludzie, którzy z Vallém wspólnie działali i

onemu w uskutecznieniu iego kary godnych zamiarów pomocnymi byli. Prócz tych, przyłączyło się jeszcze więcej do téj saméj sprawy, lecz ich po imieniu wymienić nie możemy, bo po uwięzieniu Vallego zaraz się do Grecyi wynieśli. Pieniądzy do tego dostarczał niejaki Caron, szef batalionu. Na iego to koszta Vallé, Salomon i Renaud, żołnierzy przybywających do Marsylii w celu puszczania się do Grecyi gościnnie przyjmowali i onym zamiary swoje udzielał: »Dla czegoż, mówili do nich, macie szukać losu i zdobyczy w Grecyi? Tutaj oczekują was większe korzyści; Rząd jest bliski upadku, za przykładem Marsylii powstaną nayznaczniejsze miasta Francyi; tutaj jest już 400 ludzi do powstania gotowych; pieniądze nie braknie, a zaszczyty i urzędy nas nie ominą.« Miejsce, gdzie spiskowym broń rozdáwać miano, było już wyznaczone. Na dniu do wybuchnienia spisku przeznaczonym straż Prefekta i Dowódcy dywizyi tyłko żołnierzom z batalionu Carona, powierzona być miała; spiskowi mieli się ku nim małemi hufcami zbliżyć i tamtych do podpisania rozkazów, które im przełożony miano przymusić lub onych sprzątnąć. Ledwo że plan ten dojrzewać w Marsylii zdawał się, Vallé począł także i po innych miastach południowej Francyi szukać dla siebie zwolenników. Przybywszy 7. Stycznia do Tulonu, wypytywał pilnie o Oficerów staréj gwardyi. Powiedziało mu o trzech: Sicard, David i Balandrier. Pośpieszył ón do zabrania z nimi znajomości, częstował ich choynie w kawiarni i plany swoje odkrywał im nieznacznie; lecz Kapitan Siccard (stusznie, lub nie, pokaże się z rozpoczętego w téj mierze urzędowego śledztwa) upatrując w nim tajemnego ajenta, który żołnierzy przeznaczonych do Grecyi i Oficera dawnego wojska, wplatać chce do kary godnych czynności, przytrzymał go za pomocą dwóch Oficerów, zaprowadził na ratusz, gdzie Vallego uwięziono i między papierami iego odkryto nayważniejsze rzeczy dotyczące zamierzonego przez niego spisku, który ninieszego procesu jest przedmiotem.

Zawikłany w spiszek Saumurki kwatermistrz Sirejean, po odrzuceniu przez Sąd Rewizoryjalny iego odwołania się w Tours na d. 2. Maia rano został rozstrzelany.

## T u r c y i a.

Dostrzegacz Austriacki z d. 20. Maia umieścił pod artykułem: Z *Wiednia* 19. *Maia*, co następuje:

Doniesienia odebrane z Multan i Wołoszczyzny pierwszych dni b. m. zawierają następujące wiadomości: Dnia 1go przybył do Bukarestu Tatar z Konstantynopola, z ważnemi dla Kiaja Baszy rozkazami. Basza jeszcze w ten sam dzień wieczorem, w towarzystwie nadzorczy żywności Hadszi Emına A'gi, pospieszył do Sylistryi, przody atoli zwołać kazał do siebie hetmanów wojska Azyatyckiego i zalecił onym, aby do pochodu z powrotem do swoich krajów byli gotowymi.

Dnia 4. Nadzorca żywności powrócił z Sylistryi do Bukarestu i dnia następującego z rana, poscił się do Jass w największym pośpiechu.

D. 6. Basza Kiaja powrócił i rozkazy swoje względem odwrotu wojsk Azyatyckich penowił. W tym samym dniu, wyznaczono urzędników rządowych na gościncach prowadzących z Bukarestu i Fokszan do Sylistryi, którym poruczono staranność rozkwaterowania i żywienia wojsk wyciągających.

D. 8. b. m. rozpoczął odwrot oddział 574 Tatarów. D. 9. wyruszyła kolumna złożona z 500 Azyatów, za którą codziennie podobna liczba wychodzić będzie, dopóki wszystkie wojska niepłatne zupełnie nie wyruszą. Pozostająca naówczas mała liczba wojska płatnego, także potem uda się w pochód odwrotny, ponieważ Porta postanowiła wszystkie wojska z obu Xięstw odwołać. D. 3. b. m. nadszedł był do Jass Firman, który z początku w skrytości utrzymywano a którego jednak skutkiem była zaraz dnia następującego nadzieja odwrotu wojsk Tureckich, do którego już ztąd wszyscy przygotowani byli, iż artylerya, która na kilka dni przedy z Ibraiłowa do Jass nadciągnęła, do Sylistryi wyprawioną została. Przybycie do Multan nadzorczy żywności, który d. 5. z Bukarestu wyjechał, będzie zapewne miało te same skutki, co i w Wołoszczyźnie.

Przez tę samą sposobność (przez Bukarest i Jassy) odebrałszy, jeszcze następujące dodatkowe wiadomości względem wypadków doniesionych z Konstantynopola d. 25. Kwietnia (ob. N. 60 gaz. nasz.)

D. 11. Kwietnia, wyprawił Kapudan Basza, Parlamentarzów do wyspy Scio z wezwaniem powstańców w ciągu godzin ośmiu by

złożyli broń i przyjęli amnestyją. Odrzucili oni wszystkie propozycyie w nadziei stawienia czoła niebezpieczeństwu przypuściwszy, że tychniały szturm do zamku. Osada Turecka odparła ich; a gdy okręty, na których Grecy przeprowadzili się w chwili zbliżenia się floty Tureckiej, uszły, Kapudan Basza nie tracąc czasu wysadził na ląd 9000 ludzi. Tym sposobem powstańcy na wyspie wpadli między dwa ognie; osada wypadła z zamku, a z tytu oparowały ich wojska na ląd przybyłe. W kilku godzin utracili Grecy wszystkie działo t. i. 20 dział połowych, których Turcy przeciwko nim samym użyli; nadaremny więc był wszelki opór. Wreszcie sami tylko Sciotowie właściwie wytrzymali walkę, póki trwała; ponieważ Samiotowie sprawcy tego wypadku, znaleźli sposobność, uchylenia się od bitwy. W miejscu ustronnym wsiedli oni na okręty i ratowali się ucieczką. Klęska Scio jest wielka i ledwie do wyrachowania.

Dnia 13. Kwietnia wydał Rząd rozporządzenie, służące do zaspokojenia Chrzesciian. Tersana Kiajassi, pod nębytność Kapudana Baszy Policyją na przedmieściach zawiadujący, odebrał od W. Porty rozkaz, wzięcia pod szczególną obronę i opiekę uroczystości religijnych Greckich, podczas Wielkanocy a to pod własną odpowiedzialnością, aby ani Grecy ani Ormianie w obrzędach swoich żadney szkody lub obrazy nie doznawali.

Skutek rozkazu tego był, iż nie tylko wszystkie uroczystości religijne i inne obrzędy tak w kościołach Greckich jak Ormiańskich najporządniey i nayspokojniey odbyły się, ale nawet owczasowych zabaw narodowych podług dawnego zwyczaju najweselęy używano.

D. 21. Kwietnia przyzwano do W. Porty Patriarchę. Ponieważ dzień ten był rocznicą smutnego zdarzenia, przyzwanie to sprawiło wielkie wrażenie. Gdy przyszedł, Ministrowie W. Porty obsypali go pochwałami za miane niedawno kazania, nadto w imieniu Sultana odebrał powtórnie znaczne pieniądze na naprawę uszkodzonego kościoła katedralnego. Potem zalecono mu, aby sporządził spis wszystkich w Stolicy znajdujących się Sciotów, z wykazaniem pożenionych i bezżennych. Pierwsi w Konstantynopolu pozostali, drudzy do Azyi odesłani być mają.